

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
(NR 31)
z dnia 2 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego (nr 31)

2 lipca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Olko (Lewica)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat roli i sytuacji pracowników administracji akademickiej na uczelniach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Kapusta** dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dr hab. inż. **Janusz Uriasz** przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Romuald Zabielski** wiceprzewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. **Roman Cieślak** przewodniczący Komisji ds. Komunikacji i Odpowiedzialności Społecznej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, rektor Uniwersytetu SWPS, dr **Elżbieta Stokowska-Zagdan** zastępca przewodniczącego Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, dr hab. **Grzegorz Marzec** zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Dyrektorów Instytutów Naukowych Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. **Katarzyna Górak-Sosnowska** prezes Forum Administracji Akademickiej wraz ze współpracownikami, **Aneta Trojanowska** wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, dr **Julian Srebrny** i **Beata Zięba** przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Karol Radziszewski** członek zarządu Krajowej Reprezentacji Doktorantów wraz ze współpracownikami, dr hab. **Joanna Helios** członkini zarządu Akademickiej Sieci Bezpieczeństwa i Równości oraz **Oskar Śliwka** przewodniczący Zarządu Krajowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Dorota Olko (Lewica)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

Witam posłów oraz zaproszonych gości, a są z nami dzisiaj: pani Marta Kapusta, dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pan doktor habilitowany inżynier Janusz Uriasz, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej; profesor Romuald Zabielski, wiceprzewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pani doktor Elżbieta Stokowska-Zagdan, rektor Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego, wiceprzewodnicząca Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych; pan doktor habilitowany Grzegorz Marzec – o, dzień dobry – zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Dyrektorów Instytutów Naukowych PAN; pan profesor doktor habilitowany Roman Cieślak, rektor Uniwersytetu SWPS, przewodniczący Komisji do Spraw Komunikacji i Odpowiedzialności Społecznej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich; pani profesor doktor habilitowana Katarzyna Górak-Sosnowska, prezeska Forum Administracji Akademickiej; pani Ewa Wiśniewska, członkini FAA, kierowniczka dziekanatu Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego; pani doktor habilitowana Joanna Helios, członkini zarządu Stowarzyszenia Akademicka Sieć Bezpieczeństwa i Równości; pani Natalia Nyt z Polskiej Komisji Akredytacyjnej; pani Aneta Trojanowska, wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP; pani Beata Zięba z Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”...

Przedstawicielka Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Beata Zięba:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dzień dobry. Oraz pan Julian Srebrny z KSN NSZZ „Solidarność”; pan Karol Radziszewski, członek zarządu Krajowej Reprezentacji Doktorantów; pani Monika Lisiecka, przewodnicząca Zespołu do Spraw Dostępności KRD; i pan Oskar Śliwka... o, jest pan Oskar Śliwka, przewodniczący Zarządu Krajowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Proszę państwa, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to dyskusja na temat roli i sytuacji pracowników administracji akademickiej na uczelniach. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Może zaczęłabym od tego, że pomysł na temat tego posiedzenia narodził się na walnym zebraniu Akademickiej Sieci Bezpieczeństwa i Równości, gdzie sytuacja pracowników administracji akademickiej była podnoszona w dyskusji, m.in. możliwości rozwoju tej grupy pracowników i pracownic. I wtedy, w dyskusji właśnie wpadłam na ten pomysł i zaproponowałam, żeby na ten temat zorganizować posiedzenie.

Poprosiłabym na początku panią dyrektor o zabranie głosu. Bardzo proszę, pani dyrektor Marta Kapusta.

Dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marta Kapusta:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Ja pozwolę sobie na odczytanie i przedstawienie stanowiska Ministerstwa Nauki.

„Odnosząc się do sytuacji finansowej pracowników administracji akademickiej, należy wskazać, iż podstawowe wynagrodzenie w tej grupie zatrudnionych składa się z wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za staż pracy, które stanowią stałe składniki wynagrodzenia. Wysokość miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego pracowników administracji akademickiej jest regulowana przez powszechnie obowiązujące przepisy dotyczące wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 września 2025 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2026 r. (Dz. U. z 2025 r. poz. 1242) minimalne wynagrodzenie za pracę obowiązuje od dnia 1 stycznia 2026 r., wynosi 4806 zł brutto miesięcznie. Dodatek stażowy został zagwarantowany w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571, z późn. zm.), zwanej dalej ustawą PSWN. Zgodnie z art. 138 ust. 1 ustawy PSWN pracownikowi uczelni przysługuje dodatek za staż w wysokości 1% wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok zatrudnienia, przy czym wysokość tego dodatku nie może przekroczyć 20% wynagrodzenia zasadniczego.

Niezależnie od wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatku stażowego pracownik administracji akademickiej może otrzymywać również inne składniki wynagrodzenia, w szczególności dodatek funkcyjny, dodatek zadaniowy, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe albo godziny nadliczbowe, dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, premię bądź inne dodatki, jeżeli zostały określone w zakładowym układzie zbiorowym pracy albo regulaminie wynagradzania, które stanowią zmienne składniki wynagrodzenia.

Wymaga zaznaczenia, że podstawowym źródłem finansowania uczelni publicznych jest subwencja, a zatem swoboda kształtowania wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych jest ograniczona poziomem finansowania z budżetu państwa.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy współudziale przedstawicieli środowiska akademickiego rozpoczęło prace nad projektem ustawy nowelizującej ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Kierunek proponowanych zmian odzwierciedla stanowisko ministra nauki i szkolnictwa wyższego dostrzegające istotne znaczenie pracowników administracji akademickiej dla funkcjonowania uczelni oraz potrzebę wzmocnienia ich pozycji zawodowej.

Warto wskazać, iż w przygotowanym projekcie nowelizacji ustawy PSWN proponuje się odejście od deprecjonującego w odczuciu pracowników administracji akademickiej określenia „pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi” na rzecz określenia neutralnego semantycznie, to jest, „pracownicy administracji akademickiej”. Zmiana ta ma znaczenie nie tylko redakcyjne, lecz także symboliczne. Podkreśla bowiem samodzielną rolę tej grupy zawodowej oraz odchodzi od definiowania jej wyłącznie przez odniesienie do statusu nauczycieli akademickich.

Na szczególną uwagę zasługuje planowane wprowadzenie do ustawy PSWN wyodrębnionych grup pracowników administracji akademickiej obejmujących pracowników administracyjnych, inżynierjno-technicznych, biblioteczno-informacyjnych oraz pracowników obsługi. Obecnie obowiązujące przepisy nie zawierają kompleksowej regulacji określającej strukturę zatrudnienia tej części wspólnoty uczelni ani podstawowych zadań realizowanych przez poszczególne grupy pracownicze.

Projektowane rozwiązanie porządkuje status pracowników administracji akademickiej oraz dostosowuje regulacje ustawowe do rzeczywistej organizacji pracy funkcjonującej w uczelniach. W praktyce bowiem każda z proponowanych grup wykonuje odrębne zadania wymagające specjalistycznych kompetencji, doświadczenia oraz odpowiedzialności za realizację kluczowych procesów uczelnianych.

Wprowadzenie ustawowego określenia grup pracowników administracji akademickiej oraz przypisanie im podstawowych zadań stanowi wyraz dostrzeżenia różnorodności kompetencji i obowiązków realizowanych przez tę część wspólnoty akademickiej.

Projekt nowelizacji uwzględnia autonomię uczelni, umożliwiając określenie w statutach dodatkowych grup pracowników administracji akademickiej. Pozwala to na uwzględnienie specyfiki poszczególnych uczelni oraz elastyczne dostosowanie struktury organizacyjnej do ich potrzeb.

W świetle powyższego należy podkreślić, iż minister nauki i szkolnictwa wyższego dostrzega szczególną rolę pracowników administracji akademickiej w systemie szkolnictwa wyższego. Przygotowane przez resort rozwiązania stanowią ważny krok w kierunku zwiększenia prestiżu pracowników administracji akademickiej oraz budowania nowoczesnego modelu zarządzania uczelnią”.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Otwieram dyskusję. Zachęcam do zgłaszania się do głosu.

Bardzo proszę, pan Julian Srebrny.

Przedstawiciel Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” dr Julian Srebrny:

Dziękuję bardzo. Ja akurat w sprawie nazwy tego spotkania Napisałem do państwa już tydzień temu maila, że nazywanie pracowników, którzy są naukowo-techniczni, inżynierjno-techniczni, biblioteczni, językowi i inni, pracownikami administracji to jest chyba straszne ograniczenie. Wobec tego wydaje się, że dużo lepszą nazwą... to proponowała „Solidarność” Łódzkiej Szkoły Filmowej, żeby nazywać tych ludzi akademickimi pracownikami wsparcia, bo ci pracownicy wspierają i badania naukowe, i dydaktykę, i różne rzeczy. Mogę na przykład powiedzieć, że w instytucie, gdzie byłem zatrudniony, Środowiskowym Laboratorium Ciężkich Jonów Uniwersytetu Warszawskiego, doktor habilitowana chemii jest na etacie naukowo-technicznym. Po prostu specyfika tego instytutu jest taka, że zajmuje się fizyką jądrową, ale bez doktor habilitowanej chemii tego nie dałoby się zrobić. I tak dalej – są pracownicy biblioteczni.

Tak więc proponowałbym, żeby to wziąć pod uwagę. Dlatego tak się wcisnąłem jako pierwszy, bo wydawało mi się, że to jest trochę za duże ograniczenie.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo proszę.

Prezes Forum Administracji Akademickiej prof. dr hab. Katarzyna Górak-Sosnowska:

Dziękuję bardzo. Będę stać i będę mieć mikrofon. Katarzyna Górak-Sosnowska, Forum Administracji Akademickiej.

Zgadzam się z tym, że jest to kłopotliwe. To znaczy, nie możemy dzielić świata na biały i nie biały, a jeżeli wydzielimy biały i czarny, gubimy kolory i gubimy szarości pomiędzy. Jak najbardziej. Tylko cały problem polega na tym, że przy czteroletnim w zasadzie procesie dochodzenia do nazwy „pracownicy administracji akademickiej” nie byliśmy w stanie naprawdę w bardzo różnych gremiach, bo mieliśmy grupy fokusowe, mieliśmy także... przeprowadziliśmy jako forum przy współpracy SWPS badanie na próbie prawie 7 tys. osób – 6,9 tys. pracowników administracji akademickiej – więc jest to niejako prawie 10% wszystkich pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w Polsce. Nie znaleźliśmy lepszego rozwiązania.

I tutaj właśnie taką opcją wyjścia jest dołączenie podgrup. Proszę zobaczyć, analogicznie mamy nauczyciela akademickiego, którym może być pracownik dydaktyczny, pracownik badawczy i naukowo-dydaktyczny – pracownik badawczy nie prowadzi zajęć, a jest nazywany nauczycielem.

I żyjemy z tym, mamy się z tym całkiem dobrze, i naprawdę... Na przykład zastanawialiśmy się tutaj, zresztą koleżanka była fanką jeszcze lepszego rozwiązania: „pracownicy uczelni” i w ramach tego wyróżniamy nauczycieli akademickich. Wszyscy by byli wtedy uwzględnieni – nauczyciele akademicy jako szczególna grupa, jak na przykład kobiety w ciąży albo dzieci do lat 18. Ale mimo wszystko nie dało się tego pogodzić i jak najbardziej pracownicy naukowo-techniczni, inżynierjno-techniczni byli tymi niezadowolonymi. Byli – mamy na to też właśnie te dane. Bibliotekarze byli tak gdzieś pomiędzy, pracownicy obsługi też pomiędzy. I te grupy – i bardzo za to dziękujemy – zostały wyszczególnione właśnie jako te zachowujące swoje tożsamości. To, jeżeli chodzi właśnie o tę próbę, czyli, w razie czego, 6,9 tys. osób naprawdę wzięło udział w bardzo dużym badaniu.

A skoro jestem przy głosie, to w ogóle bardzo dziękuję... Zastanawialiśmy się na różnych frontach, czy na przykład pięć lat temu w ogóle by można było rozmawiać o pracownikach administracji akademickiej w tak ważnym miejscu dla państwa polskiego. Jest to naprawdę niesamowite.

Pamiętajmy cały czas – co jest dla nas tutaj pewnie zebranych oczywiste – że gramy do wspólnej bramki, że my razem dbamy o dobro uczelni, o rozwój, o studentów, staramy się, żeby byli coraz bardziej wyedukowani. Ale też pamiętajmy o tym, że – przykład – ze względu na te nasze hierarchiczne struktury relacji, przepraszam bardzo, ja jestem panią profesor, a idę do pani Beatki na przykład. Ja tego bardzo nie lubię, ale taka jest rzeczywistość. Z tego powodu te działania muszą iść rzeczywiście od góry.

Tutaj jeszcze w ustawie jest 25% reprezentacji w Senacie dla byłych niesamodzielných – nieposiadających stopnia doktora habilitowanego – i pracowników niebędących. Czyli dwie najbardziej pokrzywdzone grupy walczą ze sobą o przetrwanie w tych 25% i rektorzy się zastanawiają, czy lepiej dać szansę młodemu doktorowi, czy lepiej dać pracownikowi administracji, więc może warto je jakoś rozdzielić – może tak. Zwłaszcza, że dalej te rzeczy z senatu przechodzą prawie analogicznie do wyborów rektora. Szczerze mówiąc, uważam, że pracownicy administracyjni mają bardzo dużą wiedzę, jacy my jesteśmy – my nauczyciele akademicy, kandydaci na rektora. Ponieważ dział projektów wie, czy my znamy budżet; dziekanat wie, jak my ze studentami; pracownik obsługi wie, czy odpowiem na „Dzień dobry” albo powiem, albo się uśmiechnę. Tymczasem właśnie te małe procenty z senatu, średnio 5% dla administracji akademickiej, przechodzą potem dalej na wybory rektora.

I jeszcze jedna rzecz – chociaż być może zabieram tutaj pani przewodniczącej to, czym ona się zajmuje; my wspieramy – 1 i 2% na nagrody. Jeżeli my, nauczyciele akademicy, mamy 2% przeznaczone na nagrody, a ci niebędący mają 1%, to też pokazuje, że czyjaś praca jest dwa razy bardziej istotna albo czyjaś jest dwa razy mniej istotna.

Na koniec już zupełnie, ten przykład idący od góry. Mamy element GEP-ów, *gender equality plans*. Jak się okazało od góry, że trzeba je posiadać, żeby aplikować o „Horyzonty”, to uczelnie je wprowadziły – niektóre mają na papierze, niektóre poszły z tym dalej. Coś się dalej zadziało i dlatego właśnie mamy nadzieję, że będą państwo, jako ministerstwo, tym dalszym kołem zamachowym do tego, żeby zwiększyć rolę pracowników administracji akademickiej.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Ta procentowość też jest zmieniona w pierwszej prędkości, jeżeli chodzi o...

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Ale, pani dyrektor...

Prezes FAA prof. dr hab. Katarzyna Górak-Sosnowska:

Ale to jest bardzo ważne i wspaniałe.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dobrze, to poproszę o krótkie ad vocem.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Tak. Ad vocem właśnie chciałabym nadmienić, że w pierwszej prędkości, nad którą pracuje zespół powołany przez pana ministra, właśnie wprowadzamy zmiany odnośnie do procentów w przyznawaniu nagród rektora.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dobrze, dziękuję. To ja sobie może pozwolę teraz zabrać głos i potem przekażę głos.

Może zacznę od nazewnictwa. Oczywiście wszyscy się pewnie zgodzimy co do tego, że ta nazwa nie zadowoli wszystkich i że jest jakimś kompromisem. Zresztą niedawno złożyliśmy wraz z posłami i posłankami klubu Lewicy ustawę, w której też uwzględniamy te zmiany i poszliśmy w tym samym kierunku, decydując się na to i ze względu na rekomendacje ASBiR, które były pokłosiem właśnie konsultacji przeprowadzonych przez Forum Akademickie we współpracy z SWPS. Myślę, że przy podejmowaniu takich decyzji musimy po prostu przyjąć jakiś punkt odniesienia i że najlepszym wyborem wydaje się odniesienie do tego głosu – głosu środowiska akademickiego, głosu licznego tak naprawdę, bo tak jak zostało wspomniane, w tych konsultacjach wzięło udział kilka tysięcy osób. Myślę, że mimo tego, że pewnie niektórzy będą nie do końca usatysfakcjonowani takimi zmianami, jeśli one wejdą w życie, to jest to ważna zmiana w dobrym kierunku.

Jeśli chodzi o rolę grupy pracowników i pracownic uczelni, to mam nadzieję, obserwując też debaty w środowisku akademickim, że wzrasta świadomość roli pracowników... już może zostaną przy używaniu sformułowania „administracji akademickiej”. I myślę, że to jest właśnie grupa, bez której nie ma rozwoju uczelni i przede wszystkim dostosowywania się też do nowych realiów, zmian ustawowych, zmian systemowych. Świadomość tego mają także, myślę, nauczyciele akademicy.

I jeśli chodzi właśnie o kwestię rozwoju i dostosowywania się do zmieniającej się rzeczywistości, to mam pytanie do ministerstwa. Jakie państwo dostrzegają potrzeby tej grupy pracowników? Ponieważ myślę, że ileś lat temu taką potrzebą były kompetencje w zakresie zarządzania grantami, i musiał upłynąć czas, żeby kadra też zdobyła te kompetencje. Jest to pewnie jeden z takich obszarów, gdzie wsparcie dla uczelni było potrzebne i ono było. Czy widzą państwo jeszcze jakieś obszary, gdzie dzisiaj administracja akademicka i wszyscy pracownicy, pracownice z tej grupy potrzebują wsparcia też takiego czysto szkoleniowego, gdzie ministerstwo mogłoby mieć rolę chociażby koordynującą?

Kolejne moje pytanie dotyczy ustawy, o której wspomniała pani dyrektor – tej ustawy pierwszej prędkości. Czy jest mniej więcej jakiś horyzont czasowy, kiedy możemy się spodziewać ukończenia prac nad tą ustawą?

Wspomniała pani dyrektor o kwestiach nagród. Ciekawa jestem, czy w tych projektowanych jeszcze zmianach jest uwzględniona kwestia właśnie liczebności, odsetka tej grupy pracowników w senatach uczelni i rozdzielenie tych dwóch grup, bo rzeczywiście to połączenie jest po prostu krzywdzące i powoduje niedoreprezentowanie tej grupy we władzach uczelni. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, oddaję głos.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Jeżeli chodzi...

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Nie, może odpowiedzi to na koniec, dobrze?...

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Tak? Dobrze.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

...,bo myślę, że będzie pewnie sprawniejsza dyskusja, więc zbierzemy sobie pytania.

Oddaję głos pani Anecie Trojanowskiej, bo się zgłaszała.

Wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielska Polskiego Aneta Trojanowska:

Dziękuję bardzo. Aneta Trojanowska, Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego i prezes organizacji ZNP w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Szanowni państwo, ja też jeszcze tylko słowo na temat nazwy. Jestem pracownikiem badawczo-technicznym, dokładnie właśnie tej grupy, i nam się też ta nazwa nie podobała. Zresztą nazwa, która w tej chwili istnieje, jest absolutnie nie do przyjęcia, natomiast ta nie do końca. Ale po długiej dyskusji i po wysłuchaniu racji, zwłaszcza koleżanek z forum, stwierdziliśmy, że lepiej niech będzie to tak, niż ma być tak jak do tej pory, a jeżeli się wymieni te podgrupy, to OK. Tak że tu bym też była takim głosem, żeby już nie dyskutować więcej nad tą nazwą, tylko żeby to po prostu zmienić.

Druga sprawa. Szanowni państwo, mówimy tu o nagrodach, ale my mamy też pewną nierówność, jeśli chodzi o wynagrodzenia. Na razie nikt jeszcze nie poruszył kwestii wynagrodzeń. Było powiedziane, że zaczyna się od minimalnego, czyli wynagrodzenia za pracę w kraju, a mamy w tej grupie, tak jak wspominałam, specjalistów wysokiej klasy. To są pracownicy, choćby właśnie z mojej grupy badawczo-technicznej, którzy biorą bezpośredni udział w badaniach, którzy często mają tytuły naukowe, którzy mają bardzo wysokie kwalifikacje – i im się proponuje wynagrodzenia, powiedzmy, zaczynające się od minimalnego wynagrodzenia. Tutaj też powinna nastąpić zmiana.

My, jako Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki, postulowaliśmy to, żeby tak jak wynagrodzenia nauczycieli akademickich są powiązane z wynagrodzeniem profesora, podobnie zastosować to rozwiązanie w stosunku do nienauczycieli i żeby zaproponować, że na przykład wynagrodzenia nienauczycieli zaczynają się od 50% wynagrodzenia profesora, co, być może by... Ale oczywiście chcielibyśmy, żeby wynagrodzenie profesora też było wyższe, bo to, które jest w tej chwili, też jest niesatysfakcjonujące. W związku z tym, żeby zwrócić uwagę i może przemyśleć to, że dobrze by było, żeby nienauczyciele też – używam tej nazwy, ale ona jeszcze w tej chwili obowiązuje – mieli wynagrodzenie związane z wynagrodzeniem profesora. Wtedy, jeżeli wynagrodzenie profesora by rosło, to wynagrodzenia tych pracowników również by rosły, więc mielibyśmy taki system powiązany. Już nie powiem o tym, że chcielibyśmy, żeby to wynagrodzenie profesora było wyższe: żeby to była przynajmniej dwukrotność średniej krajowej w Polsce. I żeby to było powiązane – że jeżeli rośnie średnia krajowa, to rosną też wynagrodzenia. Tak że to jest druga sprawa.

A trzecia sprawa to my od wielu lat zwracamy uwagę, ja osobiście, na to, że jednak nie ma równowagi. Bardzo dobrze, że teraz już się mówi o tym coraz więcej, ale do niedawna ta grupa była kompletnie niezauważana. Podaję tu przykład z inauguracji roku akademickiego na jednej z uczelni – już nie powiem, gdzie, nie będę zdradzać – gdzie głos zabierało sześciu albo siedmiu rektorów i każdy witał nauczycieli akademickich, studentów i doktorantów. Ani słowa o tym, że tam są rzesze ludzi, którzy są też zaangażowani w pracę na uczelni, że też należałoby ich przywitać czy z okazji rozpoczęcia roku akademickiego zwrócić na nich uwagę, na ich rolę. Ani słowa. Byłam po prostu w szoku. Tak więc mam nadzieję, że ta wiedza się przebije też do rektorów, bo to jest podstawa, że tak powiem, tego, żeby ci pracownicy byli zauważeni. Tam, gdzie jesteśmy bardzo aktywni jako Związek Nauczycielstwa Polskiego – „Solidarność” zresztą też, muszę tu przyznać – już rektorzy mówią troszkę inaczej; a tak to po prostu nie.

Jeszcze kilka spraw związanych z tą nierównością. Brałam też udział w zjeździe ASBiR i wiem, że ASBiR też się tym zajmuje, bo mamy też problemy z relacjami pomiędzy nauczycielami akademickimi a pozostałymi pracownikami. Często jest tak, że nienauczyciel – będę jeszcze używała tej nazwy – jest w podległości służbowej względem nauczyciela akademickiego i oni często nas traktują... Nas, bo jestem tego typu pracownikiem, i tutaj też chciałabym, żeby na to zwrócić pewną uwagę jako osoby, które mają pełnić... Zresztą usłyszeliśmy to, któryś z przełożonych tak się zwrócił do pracownika, że on ma pełnić rolę służebną wobec pracowników nauczycieli. Tak więc mylimy tutaj służebność czy podległość służbową ze służebnością, służalczością czy... nie wiem, jak to nazwać. To nie jest służba – ci pracownicy nie są służbą i nie są do tego, żeby obsługiwać właśnie choćby jakieś osoby funkcyjne. Natomiast powinno się zauważyć ich wartość.

I to niestety często się powtarza. Ostatnio mieliśmy konferencję na temat mobbingu u nas, w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie też zabierałam głos, mówiąc o relacjach. Często niestety tak jest, że te relacje między nauczycielami a nienauczycielami zaczynają się od jakiegoś prostego konfliktu, a kończą bardzo poważnym mobbingiem, gdzie pracownika wykorzystuje się do robienia zakupów, do wożenia prywatnym samochodem jakichś jego rzeczy czy dzieci. Spotykamy się z tym jako związek zawodowy, bo ludzie nam to sygnalizują.

Tak że myślę, że poprawienie tej relacji i choćby podkreślenie tej roli zaszkutkuje tak, że ci pracownicy nie tylko będą zauważeni i wymieniani w gronie osób, które rozpoczynają czy kończą rok akademicki, czy z różnych innych okazji, ale także poprawią się relacje, w takim sensie, że trzeba zwrócić uwagę, że ten nienauczyciel to nie jest służący, tylko to jest osoba o równym statusie. W pracy powinniśmy być traktowani równo. Mamy oczywiście różne wykształcenie, różne zadania itd., ale jako pracownicy powinniśmy mieć wszyscy taki szacunek, jaki przysługuje wszystkim pracownikom szkolnictwa wyższego i nauki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę. Tylko poprosiłabym o włączenie mikrofonu. Mogą państwo spokojnie mówić na siedząco, wtedy ten mikrofon lepiej zbiera.

Członkini zarządu Akademickiej Sieci Bezpieczeństwa i Równości dr hab. Joanna Helios:

Bardzo dziękuję za zorganizowanie tego spotkania. Jestem tutaj z ramienia ASBiR jako od niedawna, członkini zarządu. Natomiast jestem nauczycielem akademickim, natomiast mój mąż jest pracownikiem badawczo-technicznym i mogę porównać też pewne relacje – jesteśmy na dwóch uczelniach.

Ostatnio w ramach stowarzyszenia organizowaliśmy spotkanie, akurat ja organizowałam, dotyczące właśnie pozostałych członków wspólnoty akademickiej – też jeszcze się posłużę tą nazwą „NNA” – co tutaj możemy zrobić, jakie wypracować standardy w ramach stowarzyszenia. I tak nam się wydawało, w trakcie dyskusji zauważyliśmy, że jest to też pewna kwestia kultury organizacji. Oczywiście zmiana nazwy, jakkolwiek, ona nigdy nie będzie wszystkich zadowalać, ale zwróciliśmy też uwagę, że ten podział NA – NNA ma charakter polaryzujący, bo są nagle dwie grupy i one są przeciwstawiane, są wartościowane, inna jest ich wartość. Historycznie patrząc na funkcjonowanie uniwersytetów i szkół wyższych można widzieć, skąd to się bierze. Tak że ta nazwa jest OK, ten wymiar symboliczny na pewno będzie spełniony, ale właśnie kultura organizacyjna, bo w ramach różnych uczelni, wydziałów możemy zaobserwować, że stosunki układają się różnie – na jednych lepiej, na drugich gorzej, czasami relacje pomiędzy pracownikami są bardzo dobre. Ale też zwróciliśmy uwagę na kulturę indywidualną, poszczególnych osób, poszczególnych jednostek, bo ona niestety też wpływa. Tak że tutaj na to zwracam uwagę. I jeszcze raz bardzo dziękuję, bo to też jest ważne dla mnie, jako przedstawicielki ASBiR. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji ds. Komunikacji i Odpowiedzialności Społecznej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, rektor Uniwersytetu SWPS prof. dr hab. Roman Cieślak:

Czy można na siedząco?

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Oczywiście.

Przewodniczący komisji KRASP, rektor Uniwersytetu SWPS prof. dr hab. Roman Cieślak:

Dobrze, dziękuję bardzo. Ponownie dziękuję za zorganizowanie tego spotkania. Myślę, że w środowisku akademickim bardzo dużo się dzieje – i mam nadzieję, że będzie się działo jeszcze więcej – w kontekście upodmiotawiania administracji akademickiej i osób, które są tam zatrudniane.

Zacznę od pewnego stwierdzenia, które państwo pewnie znacie z innego kontekstu. To jest Peter Drucker, który mówił, że „Kultura organizacyjna zjada na śniadanie strategię”, więc to jest ta rzecz, o której pani powiedziała. Ja uważam, że rzeczywiście możemy wprowadzać różne rzeczy do naszych regulacji, do ustawy, także w regulacjach uczelnianych, ale jeżeli jako środowisko akademickie nie podejmiemy wysiłku, żeby traktować się w sposób podmiotowy, to te wszystkie zmiany, o których mówimy, będą regulacjami, które będziemy wdrażać, ale nie będziemy ich akceptować. A tak naprawdę chodzi o to, żebyśmy poczuli sens tego, o czym dzisiaj mówimy i co chcemy m.in. wprowadzić w tej nowej formie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Ostatnio było spotkanie w Gdańsku, Forum Administracji Akademickiej, czwarte już spotkanie. To naprawdę niezwykła inicjatywa i gratuluję forum, że to zorganizowało. Byliśmy także na tym spotkaniu z przewodniczącą KRASP panią Bogumiłą Kaniewską i powiedzieliśmy, że jako rektorzy, rektorki jesteśmy nauczycielami akademickimi, ale jednocześnie w tej roli jesteśmy administracją akademicką. Wydaje mi się, że ten podział, który jest trochę archaiczny, musimy powoli zmieniać.

Pani przewodnicząca zapytała, czy jest potrzeba wprowadzania jakichś mechanizmów, które by ułatwiały zmianę. Otóż, wydaje mi się, że jest – że rzeczywiście moglibyśmy pomyśleć o jakichś programach, które umożliwiłyby wspólnotom akademickim zmianę kultury organizacyjnej. To są oczywiście działania miękkie, ale one będą wymagały także finansowania. I to jest jeden apel.

Po prostu potrzebujemy mechanizmów finansowania, które mogłyby zmienić naszą kulturę organizacyjną.

Drugi apel jest jeszcze bardziej praktyczny. Mówimy dużo o kryzysie zdrowia psychicznego wśród studentów, pracowników, nauczycieli akademickich – rzadko mówimy o kryzysie zdrowia psychicznego wśród pracowników administracji akademickiej. Często nawet zadbamy o to, żeby studenci mieli dostęp do takiej pomocy – rzadziej znacznie uczelnie dbają o tę pomoc psychologiczną, wsparcie dla przedstawicieli administracji akademickiej. Nie sądzę, że jest to zła wola. Sądzę, że uczelnie biorą na siebie bardzo dużo obowiązków i być może nadmiarowo. Uważam, że kwestie profilaktyki zdrowia psychicznego w uczelniach to nie jest wyłączone zadanie uczelni. Finansowanie profilaktyki zdrowia psychicznego jest zadaniem państwa. Wydaje mi się, że powinniśmy także myśleć o takich programach w szkołach, w uczelniach – w tych instytucjach, które kształtują przyszłość naszego społeczeństwa – że tam się znajdują programy prewencyjne wspierające zdrowie psychiczne. To jest drugi apel.

Trzeci apel – myślę, że trochę do samych siebie, do tego środowiska, ale także do jakiejś większej dyskusji – jest to wezwanie do tego, żebyśmy myśleli o elastyczności ścieżek rozwoju akademickiego. Mówię „akademickiego” i wcale nie mam na myśli wyłącznie nauczycieli akademickich, ale również pracowników administracji akademickiej. Tutaj naprawdę to słowo jest ważne.

Uczelnie, takie jak my je znamy, bo je skończyliśmy, to powoli będzie rozmowa o historii szkolnictwa wyższego. Uczelnie naprawdę się zmieniają. Uczelnie się profesjonalizują i jeżeli chcemy zrealizować tę misję uczelni, którą sami sobie na siebie nakładamy, ale częściowo państwo na nas nakłada, to nie da się jej zrealizować za pomocą jednej części wspólnoty akademickiej – da się ją zrealizować przy pomocy dobrze funkcjonującej wspólnoty akademickiej, która się składa z tych wszystkich podmiotów, o których powiedzieliśmy. Zatem czeka nas, moim zdaniem, jakaś debata i konieczność wypracowania narzędzi, które ułatwią nam elastyczność ścieżek rozwoju zawodowego. Jeżeli chodzi o nauczycieli akademickich, to jest już sformalizowane trochę bardziej: są stopnie naukowe, są grupy pracowników; w mniejszym stopniu wiemy o tym, jak to się odbywa w przypadku administracji akademickiej.

Ale mówiąc o elastyczności, chcę także powiedzieć o tym, że wymieniamy się tymi rolami: dzisiaj jestem nauczycielem akademickim, jutro będę przedstawicielem administracji akademickiej, a cały czas będę częścią wspólnoty akademickiej i odwrotnie. Studenci i doktoranci dzisiaj są naszymi studentami i doktorantami – wkrótce zostaną, mam nadzieję, dumnymi przedstawicielami administracji akademickiej. I w tych rolach też chcemy ich widzieć, nie tylko w roli nauczycieli akademickich.

Zatem trzeci postulat: musimy pomyśleć o tym, jak wypracować mechanizmy budowania elastyczności ścieżek akademickich. Może to trzeba zrobić w uczelniach. Ja mogę powiedzieć bardzo dobre, mam nadzieję, przykłady z naszych uczelni. Myślę, że te *case studies* są do omówienia, ale myślę, że tych dobrych przykładów elastyczności ścieżek w uczelniach jest więcej i można na ten temat zorganizować osobne spotkanie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie rektorze.

Muszę powiedzieć, że jestem bardzo ciekawa tych *case studies* i myślę, że tutaj sama wymiana doświadczeń to byłoby już dużo, więc pomyślę też nad posiedzeniem i co jeszcze można zrobić w tej kwestii, żeby zaangażować taką wymianę.

Czy są jakieś kolejne głosy?

Przedstawicielka KSN NSZZ „Solidarność” Beata Zięba:

Czy mogę prosić o głos?

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo proszę.

Przedstawicielka KSN NSZZ „Solidarność” Beata Zięba:

Ja jestem pracownikiem administracyjnym i oprócz tego członkiem Krajowej Sekcji Nauki. Bardzo ważne są te sprawy, które państwo tutaj poruszaliście, na przykład uszanowanie tych pracowników przez przyjęcie nazwy odpowiedniej dla grup pracowniczych niebędących nauczycielami akademickimi. Bardzo ważne jest wynagrodzenie – żeby to był jakiś realny procent wynagrodzenia profesorskiego i wzrost stosowny do tego. Bardzo ważna jest też kwestia, którą poruszył pan rektor – kwestia zdrowia psychicznego.

Ja w zasadzie chciałabym tutaj zaproponować takie rozwiązanie, biorąc pod uwagę to, że państwo zaproponowaliście projekt ustawy o szkolnictwie wyższym: może byśmy pomyśleli o 35-godzinnym tygodniu pracy. Może to by się udało. Nie musimy tego wprowadzać do Kodeksu pracy, aczkolwiek w kwestiach nieuregulowanych ustawą o szkolnictwie wyższym odwołujemy się do Kodeksu pracy. Ale wydaje mi się, że niezależnie, czy wprowadzimy to ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym, czy kodeksem, będzie to bardzo istotne. Tak że to jest może taki futuryzm, ale być może uda nam się przepchnąć ten 35-godzinny tydzień pracy dla pracowników, którzy nie są nauczycielami akademickimi. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy mi się wydawało... Właśnie, pan przewodniczący.

Przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej dr hab. inż. Janusz Uriasz:

Tak, dziękuję bardzo. Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, dosłownie kilka słów ze strony Polskiej Komisji Akredytacyjnej – naszej perspektywy, bo przecież udajemy się do uczelni, do różnych uczelni sektora publicznego, niepublicznego, oceniamy kierunki studiów.

Szanowni państwo – tutaj już o tym była mowa – jakości kształcenia, której oczekujemy, nie da się uzyskać na właściwym poziomie bez pracowników administracji. Po prostu to jest niemożliwe bez pracowników administracji: właściwych, zmotywowanych, kompetentnych. Takich znajdujemy oczywiście w uczelniach, ale też dostrzegamy pewnego rodzaju problemy, też tutaj wymienione, związane i ze wsparciem psychologicznym, itd. Współpraca z otoczeniem, umiędzynarodowienie – to są kryteria oceny i tam udział pracowników jest po prostu niezbędny. Wsparcie studentów bez pracowników administracji jest tak naprawdę niemożliwe do osiągnięcia. Już niedługo chcemy obdarzyć uczelnie takim, nazwijmy to, zaufaniem w ramach oceny kompleksowej, że to uczelnia będzie sama odpowiedzialna za jakość kształcenia, za potwierdzenie tej jakości kształcenia, i bez właściwych kadr systemu po prostu to jest niemożliwe. Zatem kompletna uczelnia to jest nie tylko kadra naukowa, to są nie tylko studenci i nie tylko doktoranci, ale także pracownicy właśnie administracji.

My dostrzegamy tę pozycję administracji, dlatego jesteśmy w kontakcie. Jako komisja chcemy zawrzeć porozumienie z Forum Administracji Akademickiej i także państwa perspektywę wносить do oceny jakości kształcenia na naszych kierunkach. Widzimy taką możliwość.

Też, szanowni państwo, docierają do nas sygnały, już nawet medialne, dotyczące pewnych kwestii etycznych, wydawania dyplomów czy studiów podyplomowych. Wydaje mi się, że bez właściwej postawy administracji to nie jest możliwe, aby dochodziło do takich sytuacji. Zatem to też jest wspólna odpowiedzialność tak naprawdę – dbanie o jakość.

Tak że my jako komisja naprawdę to widzimy. Widzimy także postęp, który się dokonał w ostatnim czasie w naszych uczelniach, i wydaje się – w obliczu nie tylko zmian demograficznych, ale też pozycji, którą chcemy osiągnąć na arenie międzynarodowej – że kluczowe jest właśnie inwestowanie także w pracowników administracji – czy uczelni – ale także w te osoby, o co też apelujemy.

Oczywiście aspekt finansowy, na który tutaj zwracało uwagę ministerstwo, to nie jest jedyny, nazwę to, problem albo obszar, na którym powinniśmy się skupiać, ale też dobrostan, powiedzmy, pozycja pracowników, możliwość także realizacji pewnej ścieżki kariery także zawodowej w tym obszarze – to są także obszary. To jest po prostu konieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Dyrektorów Instytutów Naukowych Polskiej Akademii Nauk dr hab. Grzegorz Marzec:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mnie się może trochę niewygodnie jest tutaj wypowiadać... Grzegorz Marzec, jestem przedstawicielem Zgromadzenia Dyrektorów Instytutów Polskiej Akademii Nauk, a dyskusja dotyczy administracji na uczelniach. Choć przysłuchując się tej dyskusji, też mogę powiedzieć, że mamy wspólne problemy, wspólne sprawy.

Jak powiedział pan rektor Cieślak, mówiąc, że jest przedstawicielem administracji uczelnianej w swoim uniwersytecie, tak i ja jestem również, jako dyrektor, przedstawicielem administracji i oczywiście administracja w moim instytucie, w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii

Nauk, to jest właściwie taki pierwszy kordon, z którym mam właściwie na co dzień do czynienia, bardziej niż z pracownikami naukowymi. Ale oczywiście rola pracowników administracji jest fundamentalna dla działalności mojego instytutu i innych instytutów. Natomiast spotykamy tutaj liczne problemy, z którymi się borykamy.

Pracownicy administracji, ale też pracownicy zatrudnieni na stanowiskach badawczo-technicznych, bibliotecznych, dokumentalistycznych, laboranci, są właściwie niewidoczni przez system finansowania i przez algorytm. My nie jesteśmy w stanie z tego algorytmu, gdzie oni są traktowani właśnie jako osoby z tym najniższym współczynnikiem, po prostu wyciągnąć takich pieniędzy, które pozwalają przyznać im takie wynagrodzenia, na jakie zasługują. Choć możemy powiedzieć, że tutaj sytuacja jest też dwuznaczna, dlatego że pracownicy pracujący w działach na przykład obsługi grantów – których ciężko pozyskać na rynku, a którzy wiedzą, jakie są warunki rynkowe w odniesieniu do płac, do wynagrodzeń – dostaną więcej pieniędzy, bo sobie po prostu stamtąd pójda. To powoduje, że następuje rozwarstwienie w tej szerokiej grupie pracowników, jeśli chodzi o wynagrodzenia. To też powoduje różnego rodzaju frustracje, z którymi trudno sobie poradzić przy tym po prostu niewystarczającym finansowaniu. Ja nie twierdzę, że finansowanie jest odpowiedzią na wszystkie problemy, o jakich tutaj państwo rozmawiają, ale myślę, że jest jednym z podstawowych, które należałoby wziąć pod uwagę.

Powiem tak, często mówi się o tym, że jak się zaczyna oszczędzać, to się zaczyna od oszczędności na pracownikach administracyjnych, bo często jest wskazywane, że na przykład jest przerost liczbowy pracowników administracji. Otóż, w instytutach naukowych Polskiej Akademii Nauk absolutnie nie można mówić o tym, że pracowników administracji jest za dużo – jest ich za mało. Mogę powiedzieć na podstawie wiedzy, jaką mam o swoim instytucie, ale też o wielu innych, że są osoby, które realizują bardzo różne zadania administracyjne, które na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą wiele wspólnego. W ramach podziału etatu w godzinach takich a takich robią jedną rzecz albo w godzinach innych robią inną rzecz, bo po prostu jest nas za mało. To jest sytuacja, z którą się borykamy na co dzień i którą, nie twierdząc, że rozwiąże się wyłącznie w sposób finansowy, to znaczy zwiększając nakłady na naukę, ale uważam, że jest to *conditio sine qua non*. To znaczy, od tego absolutnie trzeba zacząć.

Druga rzecz jest taka, że pracownicy ci muszą mieć pewną rozpoznawalność jako osoby, które są absolutnie niezbędne do prowadzenia badań. Obserwuję to oczywiście z boku, to znaczy, widzę, że nie zawsze kontakty z pracownikami naukowymi są takie, jakie powinny być. Oczywiście staramy się temu zaradzić. W instytucie Polskiej Akademii Nauk jest pewnie łatwiej, dlatego że my jesteśmy małymi jednostkami. Przewija się po prostu mniej osób, więc powiedziałbym, że troszeczkę się czujemy jak w rodzinie, nawet w większym instytucie PAN. Ale te problemy, które są na uczelniach, również obserwujemy w ramach kontaktów różnych grup pracowniczych i staramy się im zaradzić.

Bardzo dziękuję za głos.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę.

Wiceprezes RSWiN ZNP Aneta Trojanowska:

Ja już zabierałam głos, ale jeszcze państwo mnie zainspirowali, żeby faktycznie przyłączyć się do tego głosu, bo mamy też w swojej organizacji związki, które działają w placówkach badawczych, i wiem, że tam... O ile na uczelniach pracowników będących i niebędących jest tak mniej więcej od, nie wiem, 60–80% do połowy... to znaczy, 60% to nie, ale czasem połowa albo trochę mniej niż połowa pracowników, czyli na przykład jak uczelnia liczy 3 tys. pracowników, to z tego może być 1,5 tys. albo poniżej pracowników niebędących. To jest ogromna rzesza pracowników, z której ktoś, kto nie ma pojęcia, jak działa uczelnia wyższa, nawet sobie nie zdaje sprawy. To jeszcze w placówkach PAN-owskich tych pracowników niebędących nauczycielami jest więcej. To jest faktycznie bardzo poważny problem. Tam zarobki są poniżej chyba... nie chcę użyć tutaj jakiegos mocnego słowa, ale naprawdę tak nie powinni zarabiać ludzie wykształceni i pracujący w tym sektorze nauki.

Ale jeszcze chciałabym zwrócić uwagę albo zapytać, skoro mamy przedstawicieli ministerstwa. My, jako nienauczyciele, bardzo często słyszymy, że na nas nie ma subwencji, że pracownicy niebędący nauczycielami nie wchodzi w skład tych pieniędzy, które przychodzą na uczelnię – i to często nauczyciele nam mówią, że tylko na nich są liczone te subwencje w tym algorytmie,

bardzo skomplikowanym, który mało kto rozumie – w związku z tym my się mamy cieszyć, że w ogóle dostajemy jakieś wynagrodzenie i że pracujemy na uczelniach wyższych.

Jak to jest? Czy tego nie można jakoś zmienić, uwzględnić? Przecież ci pracownicy niebędący to są z reguły osoby z wykształceniem wyższym itd. Czy tego nie można by jakoś zmienić, bo być może to trochę by zmieniło? Albo tak nie jest i to jest nieprawda?

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

To jest nieprawda.

Wiceprezes RSWiN ZNP Aneta Trojanowska:

Właśnie. Tylko tak nam mówią.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Jest dotacja celowa.

Wiceprezes RSWiN ZNP Aneta Trojanowska:

Właśnie. Przepraszam, że już wchodzimy tu w polemikę, ale tak nam mówią nawet, nie chciałabym powiedzieć, że..., ale prorektorzy od spraw finansów tak mówią, że „Na was nie ma subwencji i dlatego wy jesteście” – nie wiem – „piątym kołem u wozu, bo tylko czerpicie pieniądze, a pożytku z was za dużo nie ma”. Ja oczywiście przerysowuję, ale nieraz sama to słyszałam w dyskusjach, więc...

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo. To jest w ogóle przerażające, że takie głosy padają w rozmowach.

Ja chciałabym tylko wspomnieć na marginesie, że myślałam w kontekście tematów posiedzeń w kolejnym półroczu także właśnie o dyskusji na temat algorytmu, bo to się pojawia w różnych spotkaniach z różnymi gremiami. A wiadomo: o budżecie jako całości dyskutujemy na komisjach budżetowych, a myślę, że kwestia algorytmu mogłaby być tematem posiedzenia.

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych dr Elżbieta Stokowska-Zagdan:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, cieszę się niezmiernie, że ten temat i problem administracji publicznej, administracji akademickiej został w takiej debacie publicznej poruszony, ponieważ myślę, że rzeczywiście chyba najwyższy czas, aby głośno wyjaśnić sobie ten problem i próbować pewne kwestie rozwiązać. Cieszę się niezmiernie, bo jestem członkiem zespołu ministerialnego, który pracuje nad zmianami w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym, i rzeczywiście ta kwestia była odmieniana przez właściwie wszystkie przypadki.

Chciałabym państwa również uspokoić, bo zespół, który pracuje nad zmianami ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, którego reprezentanci również są dziś obecni na sali, bardzo szeroko dyskutował kwestie nie tylko nazewnictwa, ale zaczynając od nazwy, padało szereg propozycji, ale tak jak już tu na tej sali padło, rzeczywiście nie byliśmy w stanie znaleźć żadnego innego rozwiązania, które by godziło wszystkie interesy. Dlatego też, mówiąc o pracownikach administracji akademickiej, chciałabym zaznaczyć, że ten zespół składa się z przedstawicieli wszystkich środowisk, wszystkich instytucji przedstawicielskich środowiska akademickiego, i rzeczywiście w projektowanych zmianach ustawy pada ta nazwa i traktujemy ją właściwie jako wypracowaną, przedyskutowaną przez wszystkie instytucje przedstawicielskie środowiska akademickiego.

Chciałabym też jako rektor państwowej uczelni zwrócić państwu uwagę na pewną kwestię ustawową. Otóż, ustawa daje rektorom dość dużą autonomię w kreowaniu polityki kadrowej, finansowej, całości spraw zarządzania uczelnią. Te kwestie, które tu dziś były poruszane na sali: kwestie regulacji wynagrodzeń, środki subwencyjne, które dostajemy na ten cel, one nigdzie nie zawierają informacji, że dotyczą nauczycieli akademickich, a administracji nie, i wyłącznie w gestii rektora, oczywiście w porozumieniu ze związkami zawodowymi, pozostaje sposób podziału. Tu naprawdę autonomia uczelni jest niesamowicie szeroka.

Kwestia czasu pracy. Uczelnia, rektor poprzez swoje ciała kolegialne może przeprowadzać różne wewnętrzne regulacje, które pozwolą na 35-godzinny tydzień pracy. W wielu uczelniach tak już jest, że są przyjęte regulaminy pracy, które pozwalają na siedmiogodzinny dzień pracy w administracji.

Samo nazewnictwo i tworzenie stanowisk w ramach regulaminu pracy to także autonomia uczelni. W ramach uczelni istnieje ogromna autonomia, jeżeli chodzi o regulację wszystkich zagadnień, które dziś były poruszane jako bolączki.

Ale największym problemem oczywiście jest problem całkowitego niedofinansowania szkolnictwa wyższego. Rzeczywiście żonglowanie pomiędzy potrzebami nauczycieli akademickich i osób niebędących nauczycielami akademickimi przy zamrożonej subwencji, bo dziś taką mamy w uczelniach, jest naprawdę ogromnym wyzwaniem i już dziś wiemy, bo jesteśmy w lipcu, że wiele uczelni publicznych zamknie rok 2025 z ujemnym wynikiem finansowym, a w kolejnym roku dołączą do tej grupy kolejne uczelnie. I to jest problem.

Środki na finansowanie i ten algorytm, o którym pani przewodnicząca była uprzejma wspomnieć, są niewystarczające. Myślę, że o wielu problemach dziś byśmy nie rozmawiali, gdyby finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki było wystarczające. Dziś mamy historycznie niski poziom finansowania szkolnictwa wyższego i nauki, jeżeli chodzi o PKB. Oczywiście możemy definiować różne apele o różne działania i zapisy ustawowe, ale myślę, że podstawową bolączką jest systemowe wsparcie nauki i szkolnictwa wyższego, jeżeli chodzi o finansowanie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Romuald Zabielski:

Romuald Zabielski, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Mam pewne rozeznanie na temat uczelni wyższych, a także jednostek PAN-owskich, szczególnie z Wydziału II Nauk Rolniczych i Biologicznych – tam, gdzie jest bardzo duża infrastruktura i zwierzęca, i roślinna, etc., plus wysoce zaawansowana aparatura. Ale także w instytutach badawczych – tych, które świadczą swoje działania na rzecz ministra rolnictwa, ministra zdrowia chociażby, ministra środowiska.

Chciałbym powiedzieć, że to, co tutaj padło o niedofinansowaniu, powoduje szereg bardzo niekorzystnych zjawisk, i to we wszystkich trzech sektorach, które wymieniłem: zarówno w uczelniach, jak i w instytutach badawczych, jak i w instytutach PAN-owskich.

Może najpierw o uczelniach. Na uczelniach chronicznie zauważa się przejmowanie szeregu obowiązków technicznych przez doktorantów i asystentów, i adiunktów. To są nie tylko działania związane na przykład z obsługą wysoce wyspecjalizowanego sprzętu, ale także administracyjne. Jeżeli chodzi o obsługę tego supersprzętu za, można powiedzieć, bardzo duże środki, to bardzo często jest tak, że do takiego sprzętu jest przypisywany na przykład doktorant i sprzęt przestaje działać, kiedy doktorant skończy pracę doktorską i odejdzie, bo nie ma pieniędzy na zatrudnienie technika przypisanego do tego akurat sprzętu. Takie są realia.

Dalej, w instytutach. Niestety Polska Akademia Nauk ma tę specyfikę, że jest kilka dużych instytutów – takich, które mają 200, 300, może nawet więcej pracowników naukowych – ale w dużej części są to instytuty małe, gdzie na przykład wszystkich pracowników razem jest 40 albo 50 osób, i nie sposób utrzymać tam rozsądną część techniczną, i na przykład osoby z administracji muszą się zajmować na dobrą sprawę wszystkim. Szczerze współczuję dyrektorom takich jednostek, bo oni muszą być omnibusami. O wiele łatwiej jest być dyrektorem dużego instytutu, 300, 400 osób, gdzie można sobie pozwolić na czterech–sześciu prawników, gdzie nierzadko – przykład Instytutu Nenckiego w Warszawie – pracowników administracyjnych, wsparcia jest w granicach 100 osób. A w takich instytutach, gdzie w sumie wszystkich, łącznie z pracownikami naukowymi, jest 40, 50 osób? Mogę podać nazwy takich instytutów.

Dalej, instytuty badawcze. Instytuty badawcze, które, tak jak mówiłem, realizują statutowe obowiązki na rzecz odpowiednich ministerstw. Ci pracownicy spełniają niezwykle ważną rolę. Chociażby jako przykład, Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach prowadzi kluczowe i certyfikowane badania w kierunku oceny GMO, czy w badanym materiale jest zawarte GMO, czy nie, dioksyn – niezwykle trudna analiza, także certyfikowana – i całego szeregu chorób zakaźnych zwierząt, ale w tym także zoonoz. To są naprawdę niezwykle ważni pracownicy, bo od nich zależy w sumie nasze bezpieczeństwo, nas wszystkich naokoło: czy dana żywność nas zatruje, czy nie, czy dana grupa zwierząt nam może przynieść jakąś szkodę, czy poniesiemy określone straty gospodarcze. I o tego typu właśnie grupach ludzi się prawie nie mówi. Tak jak tutaj padło, to są osoby, które – tak jak znam mniej więcej średnie zarobków – naprawdę niewiele zarabiają, tylko nieco powyżej minimalnej. Nierzadko mają stopień doktora, część z nich ma także stopień doktora habilitowanego czy profesora, a jednak ich zarobki odbiegają od uposażeń profesorskich. Ścieżka kariery ich jest oczywiście otwarta. Jest bardzo duża elastyczność, ale to jest tylko teoria,

bo znowu na przeszkodzie stoją pieniądze – bo żeby móc pozwolić na awansowanie, na zajmowanie wyższych szczebli w hierarchii instytutu czy uczelni, jest to związane z dodatkowym uposażeniem. Prywata. Ja naście lat temu zostałem profesorem zwyczajnym – nie dostałem ani złotówki z tego tytułu, będąc jednym z młodszych profesorów belwederskich w mojej uczelni. I rozumiałem to, bo rektor mi powiedział wprost... shake-hand, jakieś tam miłe słowa, ale „Sorry, nie mamy pieniędzy na to, żeby zwiększyć to uposażenie”. Takie są realia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

O, bardzo proszę.

Przedstawiciel KSN NSZZ „Solidarność” dr Julian Srebrny:

Dziękuję bardzo. Poprzednio mówiłem tylko o sprawie formalnej i teraz nie chcę tego poruszać, ale chcę w 500% poprzeć te ostatnie wypowiedzi, bo to, jak my dyskutujemy o tym, o tamtym, to jest po prostu dzielenie biedy. Wobec tego przy tym dzieleniu biedy każde rozwiązanie będzie złe i każde spowoduje tylko konflikty w naszym środowisku. Tak więc z mojej obserwacji ja raczej uważam, że to nie jest kwestia konfliktu między nauczycielami akademickimi czy innymi pracownikami – to zależy od środowiska w różnych miejscach, od ludzi itd. – ale po prostu to dzielenie biedy nas wykańcza.

Na Uniwersytecie Warszawskim sześć lat temu zrobiliśmy regulamin wynagradzania i wszystkie stanowiska, nawet nienauczycieli, są... minimalna jest normalizowana do pensji profesorskiej, do tej minimalnej profesorskiej. Ale to niewiele zmienia, bo w tej chwili minimalna krajowa jest mniej więcej połową tej minimalnej profesorskiej, więc wprowadzenie tego niewiele zmieni.

Zatem to byłby apel – niestety pani jest jedyną posłanką na tej sali, ale gdyby jako jedna z kierownictwa tej Komisji przekazać właśnie do wszystkich partii politycznych: „Musicie się ustosunkować do postulatu, który był tak masowo poparty przez środowisko – 3% PKB na naukę i szkolnictwo wyższe”. Niech w budżecie będzie to 2%, ale to musi być zrobione jak najszybciej, bo po prostu te wszystkie dyskusje, które tu mamy, są w próżni. Po prostu ja w moim instytucie, gdzie pracowałem... we wszystkich naukach przyrodniczych po prostu nie ma jak zatrudnić techników czy inżynierów, bo oni po prostu... Elektronika, komputerowiec, elektryk, mechanik – oni nawet przyjdą, nawet ich bardzo ciekawi to, co robimy, często są współautorami publikacji, ale oni dostają natychmiast w innym miejscu trzy do pięciu razy więcej. To, co jest, to jest po prostu niszczenie naszych możliwości, więc nie wiem, co można zrobić. Gdyby pani mogła w tym pomóc po prostu, żeby w każdej dyskusji na temat szkolnictwa wyższego zaczynać od tego. Bez wzrostu ta dyskusja jest pusta po prostu. My się tu gimnastykujemy, czy tu trochę, czy tam trochę itd., ale tak naprawdę problem jest w tym, że nie mamy za co, po prostu, utrzymać tej kadry pomocniczej, ale i sami też coraz bardziej... Już na politechnikach i uczelniach wojskowych nie ma chętnych na studia doktoranckie, więc to w każdym miejscu.

Tak więc gdybyście państwo mogli zainicjować może tę dyskusję, nie wiem, z Komisją Finansów Publicznych, jak znaleźć pieniądze. Bez tego to cała Polska będzie zanikać powoli, bardzo powoli, więc – przepraszam, powiem złośliwie – nie będzie w sensie czteroletnich kadencji, w których od razu widać, tylko trochę wolniej, ale co to za różnica. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Ja muszę powiedzieć – zaraz udzielię głosu – że mam wrażenie, że te postulaty zwiększenia środków na naukę pojawiają się w każdej dyskusji. I to jest oczywiście pewien dylemat, czy mamy zawiesić wszelkie inne dyskusje do czasu, aż te środki będą większe, czy nie. Ja wychodzę z założenia, że nie, ale ten postulat oczywiście zawsze powinien wybrzmiewać. I ja tu robię, co w mojej mocy przy każdym pracach nad budżetem, ale myślę, że przede wszystkim wszyscy musimy uświadamiać rolę, wagę i potrzeby nauki Ministerstwu Finansów, bo myślę, że w gronie osób, które zajmują się nauką, czy jako parlamentarzyści, czy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest pełen konsensus, jeżeli chodzi o te potrzeby. I wszyscy gdzieś tam walczymy o to, żeby te zmiany były, bo w pełni się oczywiście z tym zgadzam.

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący RGNiSW prof. dr hab. Romuald Zabielski:

Ja bardzo krótko. Odnośnie do tych efektów – te efekty już widać. Odsyłam do ostatniego raportu OECD i bardzo bym prosił, żeby to zapisano jako jeden z postulatów tego dzisiejszego posiedzenia, żeby wszyscy politycy zaznajomili się z ostatnim raportem OECD dotyczącym właśnie stanu wykształcenia. To jest duży raport, kilkaset stron, ale można sobie chociażby poprzez sztuczną inteligencję wyciągnąć wszystkie sprawy związane typowo z Polską – najważniejsze ryciny, najważniejsze podsumowania, najważniejsze grafy.

Sytuacja jest niezwykle trudna. I ta sytuacja, niezwykle trudna, jeżeli chodzi o rozumienie tekstu, czytanie tekstu ze zrozumieniem, jeżeli chodzi o sprawy związane z rozumieniem matematyki, z rozumieniem chociażby procedur, postępowań itd., jest to sytuacja, która, można powiedzieć, narastała latami. Można to przyrównać do takiego doświadczenia z gotowaną żabą, które pewnie wszyscy tutaj doskonale znają. My byliśmy podgrzewani bardzo, bardzo powoli. To były zmiany, niekorzystne zmiany w szkolnictwie wyższym, a także w edukacji na poziomach niższych, praktycznie postępujące od wczesnych lat 80.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Czy jeszcze są jakieś głosy?

Przedstawicielka KSN NSZZ „Solidarność” Beata Zięba:

Chciałabym tylko zwrócić uwagę, skoro mówimy o finansach...

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo proszę.

Przedstawicielka KSN NSZZ „Solidarność” Beata Zięba:

Dziękuję.

...na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. On jest w tej chwili zamrożony. W niektórych uczelniach są tendencje, żeby go zlikwidować, a to byłoby stratą m.in. też dla pracowników niebędących...

Przedstawiciel KSN NSZZ „Solidarność” dr Julian Srebrny:

Dla wszystkich.

Przedstawicielka KSN NSZZ „Solidarność” Beata Zięba:

...dla wszystkich, tak – niemożliwość pobrania jakichś dofinansowań, pożyczek na bardzo korzystnym procencie czy warunkach. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

W takim razie oddam głos pani dyrektor z odpowiedziami.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Także ja – reasumując i odpowiadając na państwa pytania – chciałabym zaznaczyć, że rzeczywiście ministerstwo jest też w ciągłej współpracy z forum i cieszymy się z tej współpracy. Ja, jako były rektor, też bardzo doceniam pracowników związanych z administracją akademicką, bo bez nich rzeczywiście uczelnie praktycznie by nie funkcjonowały.

Tutaj jest kwestia też tego typu, że w tym momencie duży nacisk jest położony na obszar związany z cyberbezpieczeństwem, bo pojawiły się tutaj takie głosy, że jest potrzeba i szkoleń, i innych form prowadzenia różnych zajęć i uświadamiania, i zapobiegania w obszarze cyberbezpieczeństwa, a także takiego ogólnie pojętego bezpieczeństwa na uczelniach. Tak że tu staramy się wychodzić naprzeciw i proponować uczelniom różne formy rozwiązań. Ostatnio również na szerszą skalę był prowadzony program, który usprawnia obieg dokumentów na uczelni, czyli wsparcie uczelni w takim pilotażowym programie wprowadzenia EKD. Myślę, że to jest też dosyć ważna sprawa. To tak z ostatnich chwil.

Natomiast jeżeli chodzi o pracę nad nowelizacją ustawy w pierwszej prędkości, w poniedziałek mamy ostatnie spotkanie, już podsumowujące pracę zespołu związanego z tymi pracami. Przekazujemy sprawę Departamentowi Prawnemu, który praktycznie ma już przygotowane OSR i uzasadnienie, tak że za chwilę trafi to do dalszych prac legislacyjnych.

I kwestia jeszcze jednego...

Głos z sali:

Ten procent.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Tak, 25%. Niestety, szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwszą prędkość, widzę tutaj art. 29 i tam zostaje te 25%.

Prezes FAA prof. dr hab. Katarzyna Górak-Sosnowska:

Będziemy walczyć.

Dyrektor departamentu MNiSW Marta Kapusta:

Oczywiście, że tak. Ustawa to jest też instrument, ale są inne formy, tak że myślę, że tutaj na pewno rozmowy i prace, może w drugiej prędkości, przecież będą też mogły się w tym obszarze pojawiać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Albo na etapie prac parlamentarnych na przykład – w poprawkach. Jasne.

Dobrze, w takim razie, jeśli wyczerpaliśmy listę głosów, to zamykam dyskusję i tym samym zamykam posiedzenie. Bardzo państwu dziękuję.